GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 116. — W Poniedziałek dnia 22. Maja 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Maja.

Wczoraj po południu o 2. godz. przybyli tu: W. Xięstwo Mecklenburg-Schwerin z Ludwigslust, a o godz. 4. J. K. M. Xiążę następca tronu Szweckiego; dostojni goście zajęli przygotowane na przyjęcie ich pokoje na zamku Królewskim.

Piszą z Potsdamu z dn. 16. m. b.: „Dzisiaj o 12. w południe Jéj Dostojność Xiężniczka Helena Mecklenburg-Schweryńska, narzeczona J. K. M. Xięcia Orleańskiego, z J. K. M. owdowiałą dziedziczną W. Xiężną Mecklenburg-Schweryńską w podróży swojéj do Francyi, tu przybyły i zajechały do pałacu Królewskiego, gdzie N. Pan i Xiążęta i Xiężniczki domu panującego je przywitali; po śniadaniu o godz. 4. w dalszą się puściły podróż.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 11. Maja.

Głos JW. Morawskiego, Członka Rady Stanu, miany w zastępstwie JW. Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, na publicznem sprawozdaniu z czynności Banku Polskiego, za rok 1836, w dniu 6. Maja 1837 roku odbytem: „Panowie! W zastępstwie JW. Dyrektora Głównego Przychodów i Skarbu, innemi pracami zajętego, mam zaszczyt otworzyć dzisiejsze posiedzenie, przeznaczone na zdanie sprawy z działań Banku Polskiego w r. 1836. Jako obcy zarządowi i nie wpływający na otrzymanie rezultatów, pod sąd publiczny poddać się mających, z tém większą przyjemnością dopełniam zastępczego obowiązku, bo bez obawy zarzutu chwalby dzieł własnych, mogę na chwilę zwrócić uwagę Waszą na ogólne dla kraju pożytki, za pośrednictwem téj instytucyi spływające. Bank Polski, jak wiadomo, powołany jest w granicach zakreślonych nieść pomoc rolnictwu, handlowi i przemysłowi; jakoż zaliczenia udzielane na produkta rolnicze, na zakłady i wyroby przemysłowe, ułatwione dostarczanie machin i narzędzi rolniczych, wznoszenie nowych składów zbożowych, bliska ukończenia budowa dróg bitych, usprawnienie kanału augustowskiego, trafniejsze i rozciąglejsze upożytecznienie wartości w wnętrznościach ziemi zawartych, te i onym podobne pożyteczne czynności świadczą równie o ciągłéj i pieczołowitéj ku dobru ogólnemu staranności Rządu, jak i o gorliwych usiłowaniach władzy bankowéj. — Rozprze-

strzenienie i utrwalenie kredytu publicznego, téj silnéj dźwigni ogólnéj zamożności, nie przestaje być przedmiotem szczególniejszéj troskliwości. Utrzymanie na wysokiéj stopie wartości papierów naszych, mimo starań, nie zawisło od nas wyłącznie. Powszechne przesądy, dotykające działań handlowych, wywrzeć zdołały wpływ swój i u nas, lecz dzięki Opatrzności, z mniéj szkodliwemi jak gdzieindziéj skutkami. Podnoszący się kurs papierów naszych, i nieczynność kassy wymiany Biletów Bankowych, są poniekąd pocieszającym tego dowodem. — Mimo rozgałęzione i różnorodne działania Banku Polskiego, obok znakomitego Skarbowi publicznemu przekazanego zarobku, z góry cztery miliony złotych wynoszącego, roztrząsnąć i poświadczyć, czy kapitał Banku i znaczne wartości zarządowi lub dozorowi jego powierzone, wolne są od uszczerbku, należy do was szanowni Kommissyi umorzenia długu krajowego członkowie. Nawykli z sumienną o dobro publiczne gorliwością zajmować się badawczemi pracami, do jakich was Panowie i dzisiejsze sprawozdanie powołuje, mamy nadzieję, że nabędziecie dowodnego przekonania: iż wyłącznym celem zarządzających sprawami bankowemi, było jedynie usprawiedliwienie Najwyższego Jego Cesarsko Królewskiéj Mości zaufania.

Rossya.

Z Petersburga, d. 26. Kwietnia (8. Maja).

Dnia 21. b. m. w rocznicę imienin Cesarzowéj Jmci i W. Xiężniczki Alexandry Mikołajówny, odprawiona została w Dworskiéj Sobornéj Cerkwi pałacu Zimowego msza święta w obecności NN. Państwa obojga i JJ. CC. WW. Następcy Cesarzewicza, W. Xiężny Heleny, i WW. Xiężniczek Maryi, Olgi i Alexandry Mikołajowien i Maryi Michałówny. Członkowie Rady Państwa, Senatorowie, Generałowie i oficerowie wszelkiego stopnia gwardyi, wojsk liniowych i marynarki, urzędnicy dworu i inne znakomitsze obojéj płci osoby znajdowały się na nabożeństwie, po którém składali powinszowania NN. Państwu w saméj Cerkwi Członkowie Najśw. Synodu, a przy wyjściu na powrót, w sali Piotra W. Członkowie Ciała dyplomatycznego. Następnie N. Pani raczyła przyjmować powinszowania w swoich pokojach, od dam i oficerów wszelkiego stopnia pułku Kawalergardów Jéj Cesarskiéj Mości. Wieczorem w Ermitażu, w sali zwanéj Hiszpańską, dany był bal. Stolica była oświecona.

Reskrypt Cesarski do P. Rzeczywistego Tajnego Radzcy Sperańskiego, z dnia 17. b. m.: „Michale, synu Michała. Wiadomo wam iż nie przestajemy ze szczególną uwagą i ukontentowaniem spoglądać na nieprzerwane, pożyteczne prace wasze dla dobra ojczyzny. Dokonawszy wielkiego dzieła przyprowadzenia do pięknego porządku wieloliczných, w ciągu dwóch przeszło wieków we wszystkich gałęziach zarządu wydanych praw Cesarstwa i niezmordowanie zajmując się przedłużaniem tego rozciągłego zbioru i niezbędném jego uzupełnianiem, obok tego, i z nie mniejszą przeto dokładnością, wypełniacie inne zaufaniem naszém powierzane wam obowiązki. Nadewszystko Nam, i jako Monarsze i jako Ojcu, miło jest widzieć, z jak pałającą gorliwością poświęcacie część czasu waszego, na nauczanie Rossyjskiego Prawa, Najmilszego Syna Naszego, Następcę Naszego tronu. Poleciliśmy wam wdrażanie młodego umysłu jego do zgłębiania prawdziwéj natury i ducha Naszego prawodawstwa, do stosowania jego ustaw ku potrzebom kraju i do pilnego badania ich wpływu na pomyślność i moralną wartość narodu. W zupełności usprawiedliwiliście Nasz wybór i My, z wdzięcznością ku waszym staraniom, uważamy postępy, jakie już on w tym ważnym zawodzie uczynił. W dowód tego uczucia i niezmiennego ku wam zadowolenia Naszego, najłaskawiéj nadajemy wam brylantami ozdobione znaki orderu Św. Andrzeja Apostoła, pozostając na zawsze wam przychylnym."

Reskrypt Cesarski do P. Rzeczywistego Radzcy Stanu, Sprawującego obow. Łowczego dworu, Demidowa, z d. 17. b. m.: „Komitet ustanowiony do interessów Syberyi przedstawił Nam zdanie swoje we względzie projektu waszego o złożeniu kapitału, w celu urządzenia zesłańców-osadników syberyjskich. Postrzegając z tego doniesienia że znaczna, uczyniona przez was ofiara, przyłoży się nietylko do urządzenia kraju syberyjskiego, ale i do polepszenia moralnego stanu zesłańców, w tym czynie waszym z ukontentowaniem postrzegamy nowy dowód gorliwości waszéj o dobro państwa, i na znak szczególnego Naszego zadowolenia, najłaskawiéj mianujemy was kawalerem orderu Św. Apostołom równego Xięcia Włodzimierza 2giéj klassy, którego znaki przyłączając przy niniejszym, pozostajemy wam przychylni."

Rozpoczęto znowu roboty około pomników dla Feldmarszałków Barclay de Tolly i Kutuzow.

(*Z gazet niemieck.*) — **Z Petersburga**, dnia 6. Maja. Zbliżająca się podróż Cesarza rossyjskiego przez prowincye państwa jego należeć będzie niezawodnie nietylko do najwię-

kszych, które czynny ten monarcha przedsięwziął, lecz też w ogólności do największych, które jakikolwiek monarcha europejski odprawił. Wynosić albowiem będzie około 13,000 wiorst i przechodzić przez wszystkie okolice ogromnego państwa, równie przez te, które na samym krańcu północy leżą, jak też i przez te, które najdaléj ku południowi są posunięte. Cesarz przekona się w Syberyi i Tyflisie, gdzie nigdy jeszcze noga europejskiego władzcy nie postała, o dzielności i czynności władz swoich i o sposobie, w jaki rozkazy jego spełniają. W południowéj Rossyi odbędą się wówczas obroty zebranéj tam jazdy podobnie na takiéj stopie, że zadumienie Europy całéj wzbudzić powinny. Nigdy zapewne nie zgromadziła się nigdzie tak ogromna ilość jazdy, jak tego roku pod Odessą.

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Maja.

Wiadomości z Algieru nie są pomyślnéj treści. Zdaje się, że Adbel Kader w chwili, gdy General Bugeaud zdaniem swojém już go dogonił, przez zręczny manewr znowu się wymknął. Emir pokazał się nawet, zupełnie niespodzianie, przed bramami samego Algieru. Dalszych doniesień z natężoną tu wyglądamy ciekawością.

Rząd odebrał wczoraj następujące dwie telegraficzne depesze: „Perpignan, d. 7. Maja, Dnia 30. Tarragona połączyła się z powstańcami w Reus. Prowincya Tarragona ogłosiła się niezawisłą od Katalonii i wypowiedziała posłuszeństwo General - Kapitanowi. Dnia 2go Maja przybył kommissarz z Reus do Barcelony, gdzie się bardzo na powstanie anarchistów zanosi. Dnia 29. z. m. główna kwatera armii centralnéj była w Andilla. 27 oficerów sprowadzono do cytadelli w Walencyi. Karoliści w królestwie tém bardzo liczni.“ — „Perpignan, d. 8. Maja. Dnia 4. opanowali anarchiści w Barcelonie pałac sprawiedliwości i ratusz. Trzy kolumny wojsk Królowéj z działami ciężkiego kalibru uderzyły na nich; ogień trwał przez całą noc z dnia 4. na 5. m. bież. O godzinie 6téj zrana powstańcy kapitulowali i pozwolono im ustąpić z miejsca. Dnia 5. spokojność była przywrócona.“

Dzisiaj nadeszła tu następująca depesza telegraficzna z Perpignan z d. 9. m. b. wieczorem: „Dnia 4. wysadzono kilka oddziałów marynarki angielskiéj w Barcelonie na ląd, które z dział, panujących nad Remblą ogień dawały. Dnia 6. powszechnie się obawiano wybuchu nowych zaburzeń, kiedy bezkarność zupełna wichrzycieli do nowych usiłowań zachęcać musi. Dnia 9. wielka panowała trwoga w Figueras.“

W giełdzie dzisiejszéj renta hiszpańska w skutek tych depesz telegraficznych na $24\frac{3}{4}$ się zniżyła.

Z dnia 12. Maja.

Stósownie do wykazu podróży, zawartego w Monitorze, Xiężniczka Helena Meklenburgska i owdowiała dziedziczna Wielka Xiężna Meklenburgska dn. 24. m. b. w Saarbrück przenocują, d. 25. zaś wjadą w granice Francyi i w Metz na noclegu będą. Dnia 26. nocować będą w Verdun a d. 27. w Chalon sur Marne; dn. 28. z Chalon do Epernay się udadzą, skąd przez Chateau - Thierry do Ferté-sous-Jouarre daléj pojadą. Dnia 29. obie Xiężne przez Melun do Fontainebleau przybędą, gdzie pojazdy Królewskie na nie oczekiwać mają. — Prefekt departamentu Mozeli, i podprefekt z Saargemünd Xiężne nad granicą przyjmować będą. Inni prefekci staną każdy na pierwszéj stacyi swego departamentu. Każdy prefekt towarzyszyć będzie pojazdowi Xiężniczki aż do pierwszéj stacyi drugiego departamentu. W Metz i po innych miastach, gdzie Xiężne się zatrzymać raczą, przyjmować będą władze cywilne i wojskowe, które im Xiążę Broglie przedstawi. — W całéj drodze wydano rozkazy, aby Xiężniczkę Helenę z oznakami honorów, należącémi się Krolowéj, przyjmowano. Wszędzie gwardya narodowa i wojsko liniowe szpaler tworzyć będą. W Paryżu też same obrządki mają być zachowane; od rogatek Fontainebleau aż do Tuilleryów wojsko liniowe i gwardya narodowa szpaler formować będą.

Więzienia, które dnia wczorajszego próżne były, dzisiaj już znowu nowego otrzymały gościa. Niejakiegoś Merlina albowiem z przyczyny buntowniczych i obrażających wyrażeń przeciw osobie Króla przyaresztowano; sędzia instrukcyjny odbył już z nim długie badanie.

Mimo zawartych w ostatnich depeszach z Perpignanu, niepomyślnych wiadomości fondy hiszpańskie w giełdzie dzisiejszéj dosyć dobrze się trzymały. Twierdzono, że rząd francuzki w obecnéj chwili sprawie Królowéj Krystyny bardziéj sprzyjać zaczyna i Generałowi Espartero nietylko 1,500,000 nabojów, lecz też znacznych zapasów odzieży dostarczył. Akcye na kolej żelazną z Paryża do Saint-Germain doszły dzisiaj kursu 900 frank. (Wartość nominalna 500 fr.)

Piszą z Bajonny z dnia 8. Maja: „General Irribaren d. 4. jeszcze niebył wyruszył z Pampelony, a Don Carlos dn. 5. stał w Estelli. — Doniesienie z głównéj kwatery (Hernani) podaje niektóre szczegóły o rozpoznaniu, dn. 6. zrana na lewym brzegu Urumey pod dowództwem Infanta Don Sebastian przedsięwziętém.

Brygadyer Yturiago uderzył na pozór na pozycyą Aguirre, ale Krystyniści w walkę wdawać się nie chcieli. — Zdaje się, że Generałowie Królowéj sami jeszcze nie wiedzą, jakiego planu działań wojennych trzymać się mają; prócz tego wstrzymuje ich od wszelkiéj operacyi ciągła niepogoda. Zresztą będzie prawie niepodobną, ażeby tak liczne wojsko w jedném z wszystkich zasobów ogołoconém miejscu dłużéj pozostać mogło. — Wedle pisma z Madrytu, Generał Oraa wydał rozkaz, aby Cantavieją pod każdym warunkiem znowu zdobyto, a mieszkańców, co miasto Karolistom wydali, dziesiątkowano. Byłoby to powtórzeniem scen krwawych, zaszłych w roku 1822. w Castelfollis a w roku 1835. na rozkaz Miny w Lucaroz.«

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 13. Maja.

W Izbie Wyższéj usiłowali wczoraj Ministrowie usprawiedliwić się z przyczyny odroczenia drugiego odczytania irlandskiego bilu dziesięcin w Izbie niższéj aż do d. 9. Czerwca; widać zatém, iż jednak postanowili odkładać ten środek, dopóki Izba wyższa irlandski bil municypalności odracza. W Izbie niższéj nadzwyczajne sprawiło wrażenie, że Sir F. Burdett, obrany istotnie reprezentantem Westminsteru, znowu miejsce swoje zajął. Lord Palmerston na zapytanie Sir C. Bullera, odrzekł, iż układy względem Vixenu swoją idą drogą i że się spodziewa, iż wkrótce będzie mógł w tym przedmiocie zdać sprawę w Izbie.

Onegdaj przerwał Lord Dudley Stuart w Izbie niższéj narady komitetu ustanowionego dla prawa ubogich irlandskich, żądając, aby mu pozwolono uczynić wniosek względem wiarołomności Ministra spraw zagranicznych (Palmerstona) który lubo przyrzekł, iż Wice-Konsula angielskiego w Krakowie usadowi, słowo swoje jednak cofnął. Wniosek zacnego Lorda nie wydał żadnego skutku.

Onegdaj zrana pojedynkowało się w borze pod Hamstead dwóch oficerów polskich; jeden z pomiędzy nich, znajomy Harro-Harring, kulą w brzuch ugodzony, został w Nord-London-szpitalu umieszczony, i nie ma nadziei, żeby mógł być wyleczony. Przyczyną pojedynku była podobno sprzeczka w teatrze.

Wczoraj zwiedził Król wystawę obrazów królewskiéj akademii w narodowéj galeryi, w towarzystwie Xiążąt Cumberland i Cambridge, Xiężniczki Augusty i Xiężnéj Glocester.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 19. Kwietnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Urzędowe doniesienia z Algarbii dochodzą tylko do dnia 3. Z nich się wykazuje, że jeszcze dotąd napróżno Remeschidy szukają, chociaż banda jego tu i owdzie łotrostwa popełnia. Niektórzy z tych łotrów korzystają z przyobiecanéj amnestyi i zgłaszają się u dowódzcy wyprawy. Dnia 3. odbyto ostatnią obławę na Remeschidę po górach, i użyto na ten cel całego oddziału wojska i 2000 górali. Przeszukano wszystkie parowy i krzewiny, lecz ani śladu nawet rabusiów nie dostrzeżono. Na końcu obławy oświadczył chłop jeden, iż słyszał, że banda cofnęła się do Monte de Santa Maria; ale podobniejszą do prawdy jest rzeczą, że większa część tych łotrów znajdowała się między użytemi do obławy góralami, a tak Remeschido łatwo sideł uniknąć potrafi i wszystkich za nos wodzi. — Komendant wojskowy z prowincyi Minho odebrał d. 10. Kwietnia wiadomość, że osławiony naczelnik rozbójników Thomas das Quingostas z swoją bandą do Galicyi przeszedł, gdzie go wojsko hiszpańskie przetrzepało, i że późniéj natarto w Minho na towarzysza jego Pitaesa, który w utarczce poległ. Z Beji donoszą pod dn. 12. b. m., że najpomyślniejsze wiadomości z gór nadeszły, gdzie już nigdzie tłumów łotrów nie dostrzeżono. Komendant szóstéj dywizyi wojskowéj donosi pod d. 10. z Castello Branco, że w obwodzie Guarda utworzyła się liczna banda rozbójników, która spokojność publiczną narusza i zostaje w związkach z bandą, popełniającą łotrostwa nad górném Duero. Wysłane przeciw nim oddziały wojska z 2go pułku strzelców ujęły 8 rozbójników, lecz gdy część bandy uderzyła na prowadzących ich żołnierzy, ci ujrzeli się w konieczności zastrzelenia ich. W skutek tego poleciło Ministeryum Komendantowi, aby rzecz tę dokładnie zbadał i winnych ukarał, jeżeliby się czynu tego bez potrzeby dopuścili. — Ministeryum musi przynajmniéj pozornie przeciw takowemu barbarzyństwu powstawać, lecz doświadczenie często już okazało, że to do niczego nie doprowadzi, gdy na życie ludzkie żadnego tu względu nie mają. Dla tego też obywatel, chłop i żołnierz bez najmniejszéj litości obchodzi się na takowych wycieczkach z jeńcami, nie z tąd, że to są rabusie i mordercy, lecz z tąd, że ściganie ich sprawia im nieprzyjemność. Ponieważ zaś nadto wiedzą, że oddani pod sąd, żadnéj innéj kary prócz uwięzienia nie odnoszą, i prędzéj czy późniéj znowu umykają i ich na nowe nieprzyjemności narażają, przeto korzystają z pierwszéj lepszéj sposobności i zabijają ich udając, że ich potrzeba do tego znagliła. Gdyby zaś istotnie surowe śledztwo rozpocząć i winnych ukarać miano, niktby się już chwytaniem łotrów nie zajmo-

wał. Na rozkazy tu dziś nie zważają; oficer nie słucha swego szefa, żołnierz oficera; gwardya narodowa działa podług własnego widzi mi się, a tak każdy jest swoim własnym panem. Najskuteczniejszym środkiem do zapobieżenia bezprawiom byłoby wyznaczenie nagrody za każdego sądowi dostawionego rozbójnika. Remeschido jużby z pewnością był dostawiony, a może nawet przez własnych swych ludzi, gdyby za głowę jego przyzwoitą wyznaczono nagrodę. Za pieniądze wszystkiego tu dopiąć można; zapisanoby się nawet djabłu, gdyby za to dobrze płacono, a tém bardziéj dostawionoby Remeschidę, któremu oczywiście górale sprzyjają. — Listy z Beji zawierają wiadomość, że przed kilku dniami wnuczka jednego księdza za pomocą powroza z klasztoru uciekła. Jeden oficer od strzelców, który w imieniu swego przyjaciela z Setubalu działał i zakonnicy ucieczkę ułatwił, zaprowadził ją do domu gościnnego, gdzie już od kilku dni muły z Setubalu na nię czekały. Po zamienieniu odzieży zakonnéj na świecką dosiedli koni i oficer towarzyszył jéj jeszcze aż do bramy. Mieszkający tam ludzie słyszeli o północy wystrzał, a potém tentent koni; bicie kijami i bolesne jęki. Bicie to ponawiano po trzy razy. Tu nikt, jeżeli nie jest do tego powołany, nie niesie takowemu nieszczęśliwemu pomocy; bo jeden obawia się, aby sam czegoś przy téj sposobności nie oberwał, a drugi, aby go za współwinowajcę nie poczytano lub przynajmniéj na świadka nie podano, co często rozlicznych nieprzyjemności przyczyną się staje. Tak też i tu było. Nazajutrz dopiero znaleziono oficera tego w krwi pływającego i pokaleczonego, ale jeszcze żywego. Obok niego leżał płaszcz zakonnicy i klucz od wieży klasztornéj. Zakonnica jednak szczęśliwie uszła i nie puszczono się za nią w pogoń. Zdaje się, że zbrodni téj dopuścili się żołnierze, przekupieni może od księdza, który rzecz tę zwąchnął.

Turcya.

Times zawiera następujące pismo prywatne z Konstantynopola z dnia 12. Kwietnia: Fregata parowa »Medea« zarzuciła dnia 6. b. m. kotwicę w Dardanellach. Depesze, przywiezione przez Sekretarza Sir C. Vaughana, przysłano tu zaraz przez umyślnego, który je dn. 8. Posłowi angielskiemu wręczył. Okazuje się, że Lord Palmerston podług swego zwyczajnego niezastanowienia się odwołał dnia 23. Marca wszystkie wydane przez siebie rozkazy dnia 4. i 10. tegoż miesiąca. W skutek postanowień uchwalonych w owym dniu na Downing-Street, nie miał być Pan Urquhart przedstawiony Reis-Efendemu przez Lorda Ponsonbego jako Sprawujący interessa, tylko podług przyjacielskiéj rady Lorda Palmerstona miał jeszcze przed przybyciem Sir C. Vaughana z urlopu swego korzystać. Lord Ponsonby nie miał się udać do Malty, jak początkowo zamierzono, tylko aż do przybycia swego tymczasowego następcy w Therapii pozostać i potém go własnemu pozostawić losowi, skoro go napoi niedorzecznemi i zużytemi wyobrażeniami, jakich o tym kraju i jego rządzie w czasie czteroletniego przestawania z swoim tłumaczem, Pisanim, nabrał. Na mocy téj wybornéj uchwały powróciła „Medea“ do Malty, i jeżeli tymczasem Minister spraw zewnętrznych nie dozna innego natchnienia, stanie tu Sir C. Vaughan w ciągu dwóch tygodni. Sądzą powszechnie, że Pan Urquhart jeszcze przed dn. 20. b. m. z tąd do Londynu wyjedzie. Każdy, zajmujący się interessami tureckiemi, niezmiernie się cieszy z wybawienia męża tego z więzów, jakiemi go Ministeryum w ciągu dziewięciu miesięcy krępowało, i ma nadzieję, że teraz, gdy znowu jest sam sobie oddany, niezadługo się wykryje, kto przeciw interessowi angielskiemu w Turcyi działał, czy on, czyli też Ministeryum. Sułtan sam poczytał za rzecz przyzwoitą okazać jawnie swój szacunek Panu Urquhartowi. Zaraz bowiem po odebraniu doniesienia o odwołaniu Pana Urquharta kazał mu oświadczyć, że się spodziewa odwiedzin jego, zanim stolicę opuści. Wczoraj miał posłuchanie. Okoliczność ta tém bardziéj każdego uderza, gdy Lord Ponsonby już od miesiąca o posłuchanie prosił, a dnia do tego jeszcze dotąd nie oznaczono. — „Medea“ przywiozła z Malty wiadomość, że wojsko tureckie w Trypolisie na głowę przez krajowców porażone zostało, i sławnego swego wodza, Tahira Baszę, w bitwie utraciło. Nie wiadomo mi, czy Porta odebrała urzędowe uwiadomienie o téj klęsce, ale wiem, że Turcy wszyscy jéj wierzą. Podług nadeszłego w niedzielę buletynu odniósł Hassuz Basza znaczne zwycięztwo nad Kurdami w bliskości Diabekiru. — Pan J. Bell, o wyjeździe którego do Czerkassyi w ostatnim moim donosiłem liście, najął sobie w Sinopie statek i odpłynął zaraz na miejsce swego przeznaczenia. Gdyby się był do Trapezuntu udał, jak początkowo zamiarem jego było, byłby doznał wielkich przeszkód z strony władzy miejscowéj, bo na pokładzie statku, na którym Pan Bell odpłynął, znajdował się posłannik z firmanem do Baszy trapezunckiego, aby nadal żadnemu statkowi do wybrzeża Abazyi odpływać nie dozwalał. — Morowa zaraza jeszcze nie ze wszystkiém ustała, ale

z przyczyny wiatru południowego, jaki w ostatnim mieliśmy miesiącu, daléj się nie szerzy. Być jednak może, że wiatr wschodni, zaczynający zwykle wiać na początku Czerwca, zarazę tę znowu upowszechni.

Z Konstantynopola, dnia 16. Kwietnia.

Dowiadujemy się istotnie z Taurus, iż Hassuz Basza otrzymał nowe, nader świetne zwycięstwo nad kilku pokoleniami kurdów, które zostawały w stanie rokoszu, i, że w liczbie innych łupów, zabrał im 60,000 owiec.

Otrzymano tu smutną wiadomość z Trebizondu, o bankructwie domu handlowego Paolo Bozzo, który oddawna w mieście tém istniejąc, używał nieograniczonego kredytu. Bankructwo to dotkliwie czuć się da i wielu kupcom Konstantynopolitańskim.

W gazecie Smyrneńskiéj czytamy: Mehemet Ali doznał nowéj i boleśnéj klęski w Hedżah. Całe jego wojsko zostało w pień wycięte, i naczelny jego dowódzca, Kuczuk Basza, wrócił do Kairu tylko z pięciu jezdnymi. Skutkiem téj klęski, połowa wojsk egiptskich, bawiących w Syryi, otrzymała rozkaz wyruszenia niezwłocznie do Egiptu, gdzie zdaje się, gotują przeciw Hedżah nową groźną wyprawę. Powiadają nawet jakoby Ibrahim Basza miał osobiście nią dowodzić. Tak znaczne zmniejszenie wojsk stanowiących załogę Syryi jest wypadkiem nader wielkiéj wagi, zwłaszcza przy obecném nieprzyjaźnem usposobieniu mieszkańców przeciwko władzy Mehemeta Ali. — Jakoż, piszą z Aleppu, iż przedsięwzięto tam największe ostrożności dla zapobieżenia rozruchom. Wszystkie punkta, wszystkie miejsca, przedstawujące jakiekolwiek dogodności obronne, najeżone zostały działami, a wszystkie kommunikacye z granicą zerwane, pod pozorem ostrożności przeciw morowéj zarazie.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Lubo niepogoda w prowincyi naszéj ostatniémi czasy nie była tak nadzwyczajna, jak w prowincyach bardziéj na zachód leżących, dała się jednak i u nas dosyć uczuć. Sniegi, zimna, wichry i deszcze na przemian przycisnęły wszędzie wegetacyą. Wezbranie rzek i zalanie dolin przejmuje wieśniaka słuszną obawą, ile że pierwszy sianozbiór w wielu miejscach zupełnie stracony. Równie zagraża oziminie w zalanych ciągle okolicach zgnilizna a rzepak wszędzie wiele ucierpiał. Mimo tego złego powietrza był jednak stan zdrowia między ludźmi pomyślny i śmiertelność małoznaczna. — W powiecie Wrzesińskim panowały, lubo nie zbyt szkodliwe choroby, ospa i szkarłatyna. — Nieszczęśliwym przypadkiem w ciągu Kwietnia w obwodzie Regencyi Poznańskiéj wielu ludzi życie utraciło: człowieka jednego przywalił komin, który chciał naprawić; jeden człowiek życie utracił w skutek nieumiarkowanego użycia wódki; jeden człowiek utonął a dziewczyna jedna ukąszona od psa wściekłego, umarła na wodowstręt. — Pożary zniszczyły 24 budynków, między témi oborę w Słupi powiatu Sredzkiego, gdzie 700 poprawnych owiec się spaliło. Ogień ten podłożyli owczarz Kozak i stróż Harenda, aby ujść wyznaczonemu na dzień następny przeliczeniu owiec, kiedy przez ich niedbalstwo i nieostróżność przeszło 100 sztuk wyginęło. — W ciągu miesiąca Kwietnia 7 samobójstw się wydarzyło. Trzech pijaków i stróż, o kradzież przekonany, powiesili się; dwie kobiety utopiły się w studni, a wyrobnik jeden, człowiek zresztą nienagannych obyczajów, otruł się.

Nekrolog. — Dnia 26. Lutego r. b. zakończył tu pasmo dni swoich ś. p. Wojciech Narbutt, b. Marszałek Lidzkiego powiatu, niegdyś sławiony ze swych obyczajów i urody, Paź ś. p. Króla Polskiego Stanisława Augusta *) z kolei kamerjunkier, Nadworny J. K. M. Szambelan, potém Poseł z Lidzkiego powiatu na Sejm Warszawski roku 1788. cztero letni, i nakoniec Marszałek tegoż powiatu, w pamiętném trzech-leciu od 1812 roku. Zacny ten obywatel, przebywszy szczęśliwie w samym kwiecie młodości ślizką drogę wielkiego świata, na którym, obok budujących przykładów, tyle jest ponęt do zgorszenia, niezachwianą wciąż prawością swego charakteru, pokazał na sobie, jak wielkim darem życia ludzkiego jest przykładne od lat dziecinnych wychowanie. Synem był zacnych rodziców, ś. p. Tadeusza i Katarzyny z WiażewiczówNarbuttów, Podkom. Lidz., od których wzięte zarody cnot domowych i obywatelskich rozkrzewiał w sobie coraz bardziéj szczęśliwą edukacyą, naprzód w Kollegium Wileńskiém xx. Pijarów, zaleconém wówczas z doboru mistrzów, a potém w sławnem tegoż Zgromadzenia Kollegium Warszawskiem, skąd, po korzystnem ukończeniu nauk, został przez dostojnego młodzi krajowéj Opiekuna ś. p. Xięcia Gener. Z. P. Czartoryskiego, zalecony na służbę do Króla Stanisława Augusta. Monarcha ten, poznawszy w nim najlepsze przymioty, gdy r. 1782. przyjmował na Wołyniu w Wiszniowcu, jadącego

*) Wzmiankę o tém zawiera: »Wybór pism Klementyny Hofmanowéj,« tom III str. 265.

za granicę Następcę Tronu Rossyjskiego, naówczas Wielkiego Xięcia, Pawła, z małżonką jego Maryą, przeznaczył tam na służbę ich dworu młodego Narbutta, który łaskawie od Wielkiéj Xiężny brylantowym pierścieniem udarowany został. Pobyt jego dalszy na Dworze Królewskim, wśród wrzawy uciech i zabiegów światowych, wśród względów łaskawego nań Króla, nietylko nieosłabił w nim nabytych szczęśliwie zasad religii i moralności, ale owszem trwałego im dodał hartu i poloru, któremi się odznaczał do przykładu jego charakter i jednał mu wówczas u najznakomitszych w kraju osób miłość i szacunek. Skutkiem tego było, iż w r. 1794. został wezwany za towarzysza podróży za granicę młodemu Xięciu Adamowi Czartoryskiemu, a w r. 1801., po oddaleniu się cnotliwego Karpińskiego, uproszony na mentora młodości ś. p. Xięcia Dominika Radziwiłła, którego szczególną pozyskał był przyjaźń. W tak świetnem powodzeniu które jedynie był winien swym cnotom, nie zabiegom, nigdy go nie uwiodły najmniejsze widoki zysku lub ambicyi, które, lubo się i same nastręczały, nieszukał z nich jednak dla siebie korzyści. Gdzie się tylko obrócił, skarbił sobie jedynie serca ludzkie. Jakoż, trudno było w naszych czasach widzieć tak poważną jak jego uprzejmość, taką gotowość do wszelkich dla bliźniego ofiar, taką stałość w przyjaźni i tak mężną w zmianach niestałego losu, bo prawdziwie chrześciańską, wytrwałość. Do przymiotów serca łączył niepospolite nabytki umysłu i wprawy. Zręczny niegdyś jezdziec konny i nagrodzony za to od Króla złotym medalem, gdy już skończył zawód swój publiczny, żyjąc odtąd w dobranem gronie zacnéj swéj rodziny, najwięcéj się lubił zajmować literaturą i ręczną rzeźbą, któréj misterne pamiątki przyozdobiły nie jednę w kraju kollekcyą. Zostawił w rękopisie wytłumaczone przez siebie po polsku dzieło francuzkie Xiędza Duquesne, w 8 tomach pod tytułem: „Evangile médité“ a przy szczęśliwéj aż do końca pamięci, na żądanie przyjaciół, skréślił w zajmujący sposób ważniéjsze zdarzenia tyczące się służby swojéj przy Królu, którego pamięć z czułą zawsze uwielbiał wdzięcznością. Niedziw, że zgon tak zacnego ze wszech miar męża, w 75 roku życia jego przypadły, bolesnym się stał nietylko dla owdowiałéj i pełnéj cnót żony, Anny z Eysymontów, osieroconych dwóch córek i rodzonego w duchownym stanie brata, lecz dla każdego ktokolwiek miał przyjemność znać go za życia osobiście. — Jan Jundziłł. — Kossów, w gub. Grodzieńskiéj w pow. Słonimskim.

W Sycylii zajmują się teraz gorliwie założeniem fabryki do wyrabiania cukru z figi indyjskiéj, to jest: z owocu rośliny *cactus opuntia*. Dawno już wiedziano, ile zdatnego do krystalizacyi cukru roślina ta zawiera, ale dr. Furneri zwrócił dopiero uwagę na ten przedmiot, dowodząc przez doświadczenie, że wyrabianie cukru z figi indyjskiéj jest daleko prostsze, niźli z buraków i że cukier z niéj jest biały i twardy. Do tego *cactus opuntia* rośnie gęsto w całéj południowéj Europie i prawie zupełnie dziko, a daje się nader łatwo za pomocą zrazów rozmnażać.

W państwie Fulnek, w Morawach, żyje woźny, imieniem Jan Pawlik, który ma teraz lat 77, i już jest pensyjonowany. Usługi woźnego odprawiał od 16go roku życia. Według wyrachowania „Gazety opawskiéj“ tenże w ciągu długoletniéj służby swojéj odbył w usługach rządu 41,120 mil niemieckich; gdyby więc był chodził około świata, byłby go więcéj jak ośm razy przez ten czas obszedł; jeszcze nie dostawało tylko szóstéj części do tego, co już uszedł, a mógłby, gdyby to było podobieństwem, dostać się aż do księżyca.

W Amszterdamie pokazują teraz w menażeryi lwa, który słowa p a p a i m a m a bardzo wyraźnie wymawia. Przeciwnie dozorca zwierząt, popisując się także ze swoim dowcipem, umie tak dokładnie naśladować ryk osła, że lew nawet się lęka, gdy ten osieł w ludzkiéj postaci zaryczy.

Jedyna osobliwość, jaką donoszą z Paryża pod względem powozów, które na będącéj w modzie przejażdzce wiośnianéj do Longchamps widzieć się dały, na tém się zasadzała, że konie powlekano pewnym rodzajem pokostu, dla większego odznaczenia barwy i nadania sierci wydatniejszego połysku. Modna maść nazywa się *couler rat de Montfaucon*, owego Montfaucon, który jest miejscem zsypywania śmieci z ogromnéj stolicy, a który w nowszych czasach mieszcząc w sobie tak mnogą ilość szczurów, w całéj Europie stał się z tego względu głośnym.

W ogrodzie Tivoli w Paryżu rozpocznie się w ciągu bieżącego miesiąca nowa zabawa, to jest: założona tam będzie k o l e j s k l a n n a, po któréj w modnych powozach jeżdzić będą za pomocą machin parowych. Przestrzeń do odbywania kursów (*courses de santé*) milę francuzką ciągnąć się będzie.

Pani Lebrun opowiada w pamiętnikach swoich następującą anegdotę. Xiążę Bezborodko byłto człowiek rzadkich zdatności. Posiadał wielką znajomość języka rossyjskiego, szczególną pamięć i niezmierną łatwość w układaniu konceptów. Dowodem tego jest następu-

jące znane z życia jego zdarzenie. Dnia jednego poleciła mu Cesarzowa Katarzyna, ażeby napisał ukaz, o czém zapomniał przy licznych zatrudnieniach. Widząc się z nim Cesarzowa wkrótce po tém poleceniu i zaciągnąwszy rady jego w niektórych przedmiotach administracyi, pyta go nareszcie o ukaz. Bezborodko bynajmniéj się tém nie miesza, wyjmuje papier z pularesu i ani na chwilę nie zatrzymując się, jak gdyby czytał, improwizuje jak najdokładniéj cały projekt ustawy. Katarzyna tak dalece zadowolona była tym projektem, że bierze z rąk jego ukaz, dla odczytania go raz jeszcze. Można sobie wyobrazić jéj zdziwienie, gdy tylko biały papier ujrzała! Bezborodko chciał się usprawiedliwiać, ale Cesarzowa przerwała mu grzecznościami, a nazajutrz mianowała go swoim tajnym Radzcą.

Anegdota z życia Napoleona. — Napoleon rzekł jednego razu do Marszałka Duroc, który mu z *Monitora* mnóstwo jego szczytnych zdań odczytywał: „Trzeba przyznać, mój kochany Duroc, że dziennikarze są to ludzie, których niebo szczególnie uposażyło. Mają wzrok dwakroć bystrzejszy jak inni, a co większa, słyszą to nawet, co *nigdy powiedzianém* nie było; wyznać bowiem muszę, iż WćPan czytasz mi tu piękne mowy, których wcale przypomnieć sobie nie mogę!"

Rzéka octowa w Ameryce południowéj. — Nie daleko gościńca z Bogoty do Quito, w Ameryce południowéj, znajduje się rzeka, któréj woda tak jest kwaśna, jak ocet. Wypływa z Andów albo Kordylierów, w bliskości dwóch wulkanów, zkąd nabiera zapewne siarczanego kwasu, powstałego z wyziewów siarki.

Dwa jeziora na polach Nawiskich ekonomii Boguniewskiéj, jedno z 106 morgów 35 □ prętów, drugie z 31 morg. 2 □ pr. rozległości, mają być od dnia 1. Lipca 1837. z rybitwą bez budynków lub innych zakładów budynkowych, drogą publicznéj licytacyi najwięcéj ofiarującemu pojedyńczo lub razem z zastrzeżeniem lub bez zastrzeżenia czynszu domanialnego przedane. Minimum ceny kupna *A.* przy przedaży pojedyńczo I. za wielkie jezioro z 106 morgów 35 □ pr., *a*) na przypadek czystéj przedaży bez zastrzeżenia czynszu 363 Tal. 10 sgr., *b*) na przypadek czystéj przedaży z zastrzeżeniem czynszu, *aa*) najmniejsza cena kupna 147 Tal. 10 sgr. (sto czterdzieści siedem Tal. dziesięć sgr.), *bb*) czynsz roczni 12 Tal. (dwanaście Talarów). II. Za małe jezioro z 31 morgów 2 □ pr., *a*) na przypapek czystéj przedaży bez zastrzeżenia czynszu 106 Tal. 20 sgr. (sto sześć Tal. dwadzieścia sgr.), *b*) na przypadek przedaży z zastrzeżeniem czynszu *aa*) najmniejsza cena kupna 34 Tal. 20 sgr. (trzydzieści cztery Tal. dwadzieścia sgr.), *bb*) czynsz roczni 4 Tal. (cztery Talary). — *B.* Przy przedaży obudwoch jezior razem: I. na przypadek czystéj przedaży bez zastrzeżenia czynszu najmniejsza cena kupna 470 Tal. (czterysta siedmdziesiąt Tal.); II. na przypadek przedaży z zastrzeżeniem czynszu *a*) najmniejsza cena kupna 182 Tal. (sto ośmdziesiąt dwa Talary), *b*) czynsz roczni 16 Tal.) Wyznaczyliśmy tym końcem termin na

dzień 24. Maja r. b.

przed Panem radzcą ziemiańskim Ptu Obornickiego, na który wzywamy chęć kupna i nabycia mających z oświadczeniem, iż szczegółowe warunki licytacyi i kupna u radzcy ziem. i u dzierzawcy domanialnego Pana Szulczewskiego w Boguniewie codziennie przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 26. Kwietnia 1837.

Królewsko-Pruska Regencya. III.

OBWIESZCZENIE.

Dobra
a) Witkowo c. att.
b) połowę wsi Małachowa złych miejsc
c) Kołaczkowo
} Powiatu Gnieźnieńskiego,

mają być od Sw. Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata aż do Sw. Jana r. 1840. najwięcéj dającemu w dzierzawę wypuszczone. Termin licytacyjny wyznaczonym został na

dzień 20. Czerwca r. b.

po południu o godzinie 4. w domu Ziemstwa Kredytowego, na który zdolnych i ochotę dzierzawienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż tylko ci do licytacyi przypuszczonymi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum do każdych dóbr Tal. 500 kaucyi natychmiast w gotowiźnie złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są wstanie.

W Poznaniu, dnia 7. Maja 1837.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 18. Maja 1837.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$102\frac{1}{3}$	$101\frac{5}{6}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$103\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	$103\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$103\frac{1}{4}$
Szląskie	—	$106\frac{3}{8}$